

Pla½a

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 20.02.2020, 14:00:00

Dziś na stronie KOWR ukazały się nazwiska osób, które skutecznie zaopatrzyły papiery w konkursie na prezesa SK Janów Podlaski oraz SK Michałów. Kilka dni wcześniej (konkurs z wcześniejszymi datami) poznaliśmy nazwiska osób, które z kolei ubiegają się o funkcję szefa Małopolskiej Hodowli Roślin, pod którą podlega stadnina w Biadym. W sumie 11 nazwisk. Jakie wnioski nasuwają po przeczytaniu tych list? Smutne, bo to istna pla½a.

Tylko o jednej osobie spośród tych 11 można powiedzieć, że spełnia dwa warunki, które powinny być najważniejsze przy wyborze prezesa każdej stadniny koni, a mianowicie: 1) jest koniarzem; 2) ma doświadczenie w kierowaniu stadniną. Będą stadem ogierów, które to jednostki są... te przedsiębiorstwami rolniczymi, a więc trzeba umieć nadzorować tak i chów innych gatunków zwierząt gospodarskich, a tak nadzorować uprawy pól, łąk i pastwisk. Tą osobą jest **Monika Słowik**, od sierpnia 2018 roku pełniąca obowiązki prezesa SK Michałów. Spośród pozostałych koniarzem, mimo tego – arabiarzem pełniącym – jest niewątpliwie **Krystyna Chmiel**. Paradoxem jest to, że gdyby postawić ją obok **Marka Skomorowskiego**, **Sławomira Pietrzaka** i **Grzegorza Czochockiego**, a więc osób, które po wyrzuceniu **Marka Treli** szefowały w janowskiej stadninie, to trzeba skłamać, że Krystyna Chmiel przerasta ich o głowę, jeśli chodzi o wiedzę o koniach arabskich. Głównie ta teoretyczna, bo pani profesor napisała na ten temat wiele artykułów (sam je u niej zamawiałem, kiedy kierowałem „Koniem Polskim”), kilka ksiąg i innych opracowań. Ale na niewielką skalę jest te praktykiem, przez kilkanaście lat utrzymywał kilka kłacz arabskich, od których dochował się ok. 30 ogierów. Jednak – gdyby to ode mnie zależało – nigdy bym się nie odważył powierzyć jej funkcji prezesa stadniny ze względu na brak doświadczenia w zarządzaniu przedsiębstwem rolniczym (a na naukę już nie ma czasu, bo jest osobą w wieku emerytalnym). A Janów Podlaski ze względu na liche ziemie jest przedsiębstwem rolniczym bardzo trudnym do prowadzenia. Fakt, że w konkursie na prezesa Janowa Podlaskiego, nie wystartował ten, który do tej pory, przez blisko 2 lata, pełnił obowiązki, a więc Grzegorz Czochocki, jest znamieny. On najlepiej wie, jak fatalna jest sytuacja ekonomiczna janowskiej spółki i widocznie nie widzi nadziei na jej poprawę. Przypomnijmy, że za rok 2018 strata wyniosła 3,237 mln zł. W KOWR znajdziemy już prognozę wyniku za rok 2019. Zapewne strata pozostaje na podobnym poziomie, a jak stadnina z Arabii Saudyjskiej nie odbierze *Adelity*, *Amareny* i *Bambiny* (klacze te nadal stoją w janowskich stajniach, a mamy już koniec lutego), to strata zapewne się pogłębi. Trudno się dziwić panu Czochockiemu, że nie chce być grabarzem tak sławnej stadniny. Kto zatem będzie tym grabarzem? Wiewiórki donoszą, że na Janów papiery zaopatrzyło 14 osób, ale większość z nich została odrzucona z powodów formalnych. Cztery osoby, które będą poddane procedurze rozmów kwalifikacyjnych, to: wspomniana Krystyna Chmiel, **Mariusz Rytel**, **Rafał**, **Feliks Stepianiuk** i **Wojciech Reszka**. Kim są panowie Stepianiuk i Reszka – nie mam pojęcia i nikt z kilorga koniarzy, z którymi rozmawiałem, te nie wiedzą, kim są ci panowie. Koniarzami, ani arabiarzami na pewno nie są. Mariusz Rytel to pracownik KOWR, do niedawna rzecznik prasowy tej instytucji. Ponieważ

trzymam, mikrofon w rękę na dwóch aukcjach, ostatniej Pride of Poland i zimowej na Silesii, widocznie poczuł, się już fachowcem. Oczywiście – ironizując. Koniarzem, ani arabiarzem nie jest. Niestety, nic mi na dzień nie wiadomo ani o jego wykształceniu, ani o doświadczeniu w kierowaniu przedsiębiorstwami rolnymi. No to przy okazji podajmy nazwiska kandydatów do kierowania Michałowem i Białką.... W przypadku Michałowa są... to: Monika Słowik (obecnie p.o. prezesa), Wojciech Reszka, **Lucjan Cichosz** (był, krótko kierownikiem w Białce), **Szczepan Zalewski**. W przypadku Małopolskiej Hodowli Roślin: Marek Skomorowski (tak, tak, ten z Janowa, dla którego konie arabskie najwyraźniej stały się pasją... 1/4cytow...), **Mariusz Miś** i **Piotr Serafin**. Ten ostatni, to był p.o. prezesa KOWR (krótko), a teraz p.o. prezesa Małopolskiej Hodowli Roślin. Kim są... i jakie kwalifikacje mają... panowie Miś, Zalewski i wspomniany już Reszka (założył, papiery i do Janowa, i do Michałowa) – daleko nie wiem. Jak się zakłada... konkursy – nietrudno przewidzieć. W przypadku Małopolskiej Hodowli Roślin i Michałowa – zapewne pełniący obowiązki stan... się pełnoprawnymi prezesami. W przypadku Janowa obstawiam dwa scenariusze. Jeden – konkurs pozostanie nierozstrzygnięty i pan Czochański jako p.o. będzie nadal cięgnął ten wózek. Drugi scenariusz – wygra oddelegowany, przymuszony (niepotrzebne skreślać) pracownik KOWR, zastępując poprzedniego nominanta (wówczas chyba jeszcze ANR?). Gdzie ci fachowcy? Pamiętam... Państwo, jak był już minister **Krzysztof Jurgiel**, po wyrzuceniu Marka Treli i **Jerzego Białoboka** (a tak 1/4e **Anny Stojanowskiej** z ANR) mówił, 1/4eby nie robić z tego problemu, bo mamy w Polsce nie gorszych fachowców. No i co? Ci fachowcy, Skomorowski, Pietrzak, Czochański czy **Maciej Grzechnik** w Michałowie pokazali, jak dobrze prosperują... gospodarstwa rolnicze, a jednocześnie są, awne stadniny koni, w szybkim czasie doprowadzają do ruiny. Jak już wspomnieliśmy, na 11 nazwisk tylko jedna osoba spełnia warunki. Te warunki, którymi kierowali się nadzorujący... państwową... hodowlą koni za czasów głównobokiej komuny. Jak trzeba było, powołano kogoś na stanowisko dyrektora (kiedyś nie było prezesów, bo stadniny i stada nie były spółkami prawa handlowego), to przesuwał się dyrektora jednostki X do jednostki Y, a w jednostce X dyrektorem zostawał, dotychczasowy wicedyrektor, albo wicedyrektora z jednostki X awansował na dyrektora jednostki Y. Ale najważniejsze było to, 1/4e który z nich by nie został, nowym dyrektorem jednostki Y, był, on fachowcem. Był, koniarzem, miał, za sobą... ile lat nadzorowania lub współnadzorowania stadnin... koni będąc stadem ogierów. Zbiór osób, z którego można było wybierać fachowca był, większy niż liczba stad i stadnin. A kiedy był, o ich multum. Teraz, kiedy jest ich znacznie mniej, koniarzy, którzy są... obecnie prezesami stadnin czy stad ogierów, jest tylko dwoje. W tym Monika Słowik, której nazwisko już padało w tym tekście. O reszcie wiemy na pewno, 1/4e nie są... koniarzami, a o większości z nich wiemy te 1/4e niestety, 1/4e są... dyletantami. Są... niekompetentnymi kolesiami jakichś ich partyjnych popleczników. I to jest powód, dla którego nie ma ratunku dla państwowej hodowli koni. Prędzej czy później – umrze. Janów Podlaski tak 1/4e **Marek Szewczyk**